

Inteligentne liczniki: obawy o bezpieczeństwo danych

Generalny inspektor ochrony danych osobowych uważa, że smart metering to szansa na epokowy postęp w energetyce, ale i **zagrożenie dla prywatności odbiorców energii**

Do 2020 r. dotychczasowe liczniki mierzące pobór energii mają być zastąpione tzw. inteligentnymi licznikami – zakłada projekt kolejnej nowelizacji prawa energetycznego.

Jakościowy skok

W grudniu 2011 r. Ministerstwo Gospodarki ogłosiło projekt tzw. pakietu energetycznego. Proponowane przepisy zakładają, że do końca 2020 r. operatorzy dystrybuujący energię elektryczną mają obowiązek zainstalować na własny koszt tzw. inteligentne liczniki (smart metering) u każdego odbiorcy. Ich montaż to kluczowy element budowy tzw. inteligentnych sieci energetycznych (smart grid). Projekty ustaw z pakietu energetycznego (prawo energetyczne, prawo gazowe i ustawa o OZE) zostały

skierowane do konsultacji społecznych i międzyresortowych 22 grudnia 2011 r.

Inteligentne liczniki mają nie tylko mierzyć zużycie prądu, lecz także automatycznie przekazywać informacje pomiarowe do centralnej bazy danych, która wraz z nimi stanowić będzie specjalny system teleinformatyczny.

Zagrożone dane

Jednak zapowiedzi budowy inteligentnych sieci energetycznych budzą nie tylko entuzjazm, ale też wątpliwości. W sierpniu 2011 r. Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych (GIODO), w wystąpieniu do resortu gospodarki zwracał uwagę, że inteligentne mierniki energii elektrycznej mierzą zużycie prądu z dużą częstotliwością – od kilku do kilkudziesięciu razy dziennie w zależności do taryfy, jaką ma użytkownik.

– To pozwala na zbudowanie profilu użytkownika w zakresie ilości zużywanej energii i tym samym uzyskanie szczegółowych informacji o jego działaniach i zachowaniach – zauważył szef GIODO.

Jego zdaniem taka ingerencja w prywatność może

być nadmierna w stosunku do celu, któremu ma służyć, a to może oznaczać naruszenie przepisów o ochronie danych osobowych.

– Nie ma wątpliwości, że duża część informacji, która jest zbierana w tego typu licznikach, ma charakter danych osobowych. Co więcej – dość głęboko może ingerować w naszą prywatność. Przykładowo za pomocą informacji, kiedy jest włączone światło, można dowiedzieć się, kiedy jesteśmy w domu, a to dotyka sfery naszego bezpieczeństwa. Z kolei dane, ile prądu zużywa lodówka w danym apartamencie, niewątpliwie mają znaczenie merkantylne – tłumaczy Wojciech Wiewiórowski.

Unijne wymogi

Wprowadzanie inteligentnych mierników energii, podobnie jak wiele innych zapisów pakietu energetycznego, wynika z regulacji unijnych. Dyrektywa UE dotycząca rynku energii elektrycznej mówi, że do 2020 r. 80 proc. konsumentów powinno używać inteligentnych liczników. Unijni legislatorzy pracują też nad projektem dyrektywy, która nakazuje informowanie klienta o bieżącym zużyciu energii. Oczywiście

nie da się wypełnić tego obowiązku bez uprzedniego wprowadzenia inteligentnych liczników. Ministerstwo Gospodarki uważa, że dzięki wprowadzeniu inteligentnych sieci energetycznych, których częścią są nowe liczniki, konsumenci będą mogli bezpośrednio kontrolować swoje zużycie energii i zarządzać nim. Ministerstwo, podobnie jak urzędnicy unijni, spodziewa się, że smart grids będzie silnym bodźcem do oszczędzania energii, zwłaszcza w połączeniu z wprowadzeniem cen energii uzależnionych od pory dnia i roku. Spadek zużycia energii w całej UE jest przecież jednym z celów tzw. pakietu klimatycznego.

– Wdrożenie inteligentnego opomiarowania to pierwszy krok w kierunku realizacji idei sieci inteligentnej, która pozwoli na zapewnienie ciągłości dostaw energii elektrycznej w optymalny i bezpieczny sposób, uwzględniając zmienną charakterystykę zapotrzebowania na energię elektryczną – podkreśla Henryk Majchrzak, prezes zarządu PSE Operator.

Pilnowanie interesu

Holandia jako jedno z pierwszych państw UE przymierza-

ła się do przyjęcia przepisów dotyczących inteligentnych urządzeń pomiarowych. Parlament w Hadze musiał jednak przerwać swoje prace, bo holenderski odpowiednik GIODO wytknął, że projektowane przepisy niedostatecznie chronią prywatność obywateli i pozwalają np. na utworzenie centralnej bazy z informacjami, jakie kto ma sprzęty w domu i jak ich używa. W Polsce przedstawiciele GIODO biorą udział w pracach nad kolejną nowelą prawa energetycznego. Jak na razie większość ich zastrzeżeń została uwzględniona.

– Na pewno będziemy w dalszym ciągu zgłaszali uwagi do tego projektu, ale one nie będą formułowane na zasadzie, że ten projekt jest zły – zapewnia Wojciech Wiewiórowski.

GIODO chodzi o m.in. o doprecyzowanie niektórych definicji i delegacji do wydawania rozporządzeń, a także roli, jaką po wprowadzaniu inteligentnych liczników ma pełnić tzw. operator informacji pomiarowych – podmiot odpowiedzialny za zbieranie i przetwarzanie informacji z liczników nowego typu.

Krzysztof Polak